ROK III Nr. 210 (627). Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedyńczego N ru 15 groszy.

Wilno, Wtorek 16-go września 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 rg. W N rach świątecznych 1 na prowincji o 25 proc. drożej.

Czwarty zaborca.

Po wyczerpaniu incydentu z Górnym Śląskiem, zakwestjonowany został przez część naszej prasy politycznej, ustęp mowy min. Skrzyńskiego w Genewie, w którym to ustępie Lwów występował jako fakultatywna przyszła siedziba ruskiego uniwersytetu. Atak na ministra był silny i p. Skrzyński, który bardzo sobie ceni międzynarodowe swe sukcesy, ale widać więcej jeszcze jest czuły na powodzenie w kraju — nie zaniedbał przy tej okazji pójść za przykładem p. Mac Donalda i oświadczył, że to co on powiedział, właściwie powiedziane nie było.

Wogóle w ocenie polityki p. Skrzyńskiego prasa ósemkowa, ściśle mówiąc nar.-dem., popełnia dużo niekonsekwencji. Mniejsza już o to, że panowie z Genewy, którzy polerują swe poglądy we ściślejszym kontakcie z urzędnikami min. spr. zagr. piszą co innego, a pozostali w domu leit-artiklerzy—co innego. Ale główną wadą dzisiejszej intensywnej krytyki p. Skrzyńskiego jest ta, że atakuje ona poszczególne epizody, nie tykając jego zasadniczej politycznej linji.

Czy jednak taka zasadnicza krytyka wogóle jest możliwa? Pan Skrzyński postępuje przecież w Genewie jak ultra-endek. Sprawozdania i depesze przysyłane nam ze Szwajcarji niewątpliwie powiększają znacznie rolę p. Skrzyńskiego w proporcji do Hymansów, Beneszów i Politisów, ale tem niemniej podobno nad Lemanem ktoś p. Skrzyńskiego nazwał „prawą ręką p. Herriota". — Skąd więc to gwałtowne niezadowolenie endeków zwyczajnych.

Nasz Przegląd, pismo żydowskie twierdzi że „endecy gotowi są plunąć na całą Ligę Narodów, jako na żydowsko - masońską intrygę". Otóż zdaje się że nietylko *Nasz Przegląd* nie ma racji, ale właśnie dlatego dorabiająca sobie brutalnością krytyka p. Skrzyńskiego jest w istocie tak anemiczna, że p. Skrzyński *zwiększając autorytet Ligi* wykonuje tylko program Demokracji Narodowej.

Publiczność warszawska jest jak chłop pańszczyźniany. Dziesięć, dwadzieścia, trzydzieścią, pięćdziesiąt lat minęło od ukazu emancypacyjnego, a on zdaleka obnażał głowę na widok dziedzica. Publiczność warszawska nie może sobie wyobrazić, że w Genewie nie jesteśmy *prositielem* tylko, ale aktywnym czynnikiem politycznym.

Jesteśmy w Europie szóstem państwem co do obszaru i szóstem co do zaludnienia. Jesteśmy drugą po Francji potęgą militarną. W Lidze Narodów pakują nas ciągle do jednego pokoju z czeredą państw pochowanych po całej Europie, pod hurtowną nazwą „małe państwa".

Wielka mowa p. Skrzyńskiego o mniejszościach narodowych w Polsce zrobiła, zdaniem dziennikarzy, którzy razem z nim pojechali do Genewy—dobre wrażenie. Doprawdy dalekobyśmy woleli, aby na ten temat mówił w Sejmie warszawskim p. Hübner, aby poruszył go w formie wysokiej tolerancji i otwartego liberalizmu względem Białorusinów Niemców, Ukraińców, aby zapowiedział naprawę krzywd, którą wyrządziliśmy cerkwi prawosławnej,—i nie widzimy powodu dlaczego p. Skrzyński *musiał* poruszać tą kwestję w Genewie.

Pan Herriot coprawda interesuje się naszemi mniejszościami, czego niedwuznaczny wyraz dawał jeszcze przed swą nominacją na premjera. Czyżby jednak to zainteresowanie szło aż tak daleko, że p. Herriot, o ile nie uwzględnimy jego w tej mierze żądań, gotów byłby się zrzec polskiej pomocy militarnej w razie wojny z Niemcami?

Obecną wrześniową sesję Ligi Narodów rozreklamowano po świecie, szeroko rozlegały się głosy: „dotychczas Liga Narodów była zabawką, była międzynarodową instytucją dla ochrony tresowanych kanarków no i dla spraw polskich. Teraz jednak na czele rządów Anglji i Francji stanęli wielbiciele idei Ligi Narodów: pp. Mac Donald i Herriot. — Oni też dadzą tej instytucji życie prawdziwe"!

Dwa tygodnie już się dłuży V sesja i zdanie to uległo radykalnej zmianie. Dźwięki fanfary opadły jak mgła poranna. Liga Narodów pozostanie mniej więcej tem samem czem była poprzednio. Nie należy wnosić przesady do pomniejszania jej znaczenia, ale też nie można rozszerzać nadziei co do jej przyszłości.

Ale jedno jest dla wszystkich pewne. Oto po wejściu do Ligi Narodów Niemiec i Rosji zwiększy się ilość spraw polskich na międzynarodowej wokandzie. Jeżeli dotąd Liga Narodów miała *przedewszystkiem* do czynienia ze sprawami polskiemi, to w przyszłości będzie miała obszerne pole zastosowania rutyny dotychczas nabytej.

Stąd też i cofnięcie wniosku wileńskiego Litwy Kowieńskiej nie jest może takim zwycięstwem jak się nam zdaje. Wiemy jak ta sprawa wileńska wyglądała gdy przewodniczącym komisji Ligi Narodów na naszym terenie był Francuz, przedstawiciel państwa sojuszniczego, pułk. Chardigny, — zobaczymy jak będzie wyglądać, gdy asystentami nowego Chardigny staną się jakiś pułk. Müller i jakiś towarzysz Mädelsohn.

W takich warunkach Liga Narodów z instytucji bardzo lekko traktowanej na zachodzie może się dla nas Polaków przeistoczyć w czwartego zaborcę.

*

Pomiędzy ideą Ligi Narodów, a ideą niepodległego państwa polskiego istnieje zasadnicze przeciwieństwo.

Polska powstała nanowo do życia w chwili gdy odżyła w zmienionej formie jej historyczna misja „przedmurza chrześcjaństwa". Dziś jesteśmy wałem obronnym przed bolszewizmem.

Liga Narodów jest wykładnikiem pacyfizmu, negacją wojny. Ale oto olbrzymie państwo bolszewików, zajmujące 1/6 część globu, żyje ideą wojny wszechświatowej i to najgorszej, antycywilizacyjnej wojny społecznej. Na swej zachodniej granicy Bolszewja spotyka tylko jedną poważną zaporę, to jest Polskę.

Liga Narodów nie chce i nawet nie może pogodzić swej pacyfistycznej ideologji z koniecznością obrony przed bolszewickim niebezpieczeństwem.

Rozwój mocarstwowej potęgi naszego państwa, wzrost międzynarodowego znaczenia naszego narodu będzie się zwiększał proporcjonalnie do wzrostu naszej siły militarnej, militarnych nastrojów społeczeństwa. Wzrost autorytetu Ligi Narodów będzie mocniał proporcjonalnie do zwiększania się pacyfistycznych nastrojów i pacyfistycznej propagandy w całej Europie.

Liga Narodów nie zdoła przekonać bolszewików aby zarzucili ideę podboju światu przez III Międzynarodówkę. Bolszewicy ideą ta żyją. Dlatego też stawiając na Ligę Narodów polityka polska rozmija się z własnemi interesami.

Cat.

Pisząc o przemówieniu p. Galwanauskasa na Zgromadzeniu Ligi Narodów, sprawozdawca krakowskiego „Czasu" podkreśla następujący interesujący moment: oto przemówienie ministra kowieńskiego było oklaskiwane **literalnie** przez dwie osoby. Jedną z tych osób był delegat łotewski p. Posta, drugą jeden z Estończyków.

SEJM i RZĄD.

Metropolita Dyonizy u Premjera.

Prezes Rady Ministrów, p. Wł. Grabski przyjął onegdaj metropolitę prawosławnego Dyonizego, który mu przedstawił cały szereg żalów i próśb dotyczących sytuacji kościoła prawosławnego w Polsce.

Premjer informował się o szczegółach spraw poruszonych przez metropolitę i przyrzekł jaknajżyczliwsze rozpatrzenie dezyderatów ludności prawosławnej przez rząd.

Przygotowania do rokowań polsko-czeskich.

Z początkiem bieżącego tygodnia ma się odbyć posiedzenie międzyministerjalnej komisji mającej za cel rozejrzenie się w materjałach, tyczących rokowań polsko-czechosłowackich. W rokowaniach tych położony będzie, w pierwszym rzędzie, nacisk na umowę handlową, tudzież tranzytową.

Przyjazd oficerów francuskiego sztabu gen.

Wczoraj przybył do Warszawy pułkownik sztabu generalnego Dosse, szef oddziału wyszkolenia francuskiego sztabu generalnego. Wraz z pułk. Dosse przybyło kilku wyższych oficerów francuskiego sztabu generalnego. Oficerowie ci zabawią czas pewien w Polsce, zwiedzając szkoły wojskowe i obozy ćwiczebne.

Rokowanie polsko-gdańskie.

Dn. 15 IX b. r. rozpoczęły się w Gdańsku rokowania między Polską a Gdańskiem pod przewodnictwem i przy współudziale ekspertów Ligi Narodów. Przedmiot rokowań stanowi kwestja siedziby Polskiej Dyrekcji Kolei Państwow. w Gdańsku, jako też wszystkie kwestje sporne odnoszące się do spraw kolejowych, niezałatwione jeszcze do dnia dzisiejszego. Rokowaniom przewodniczy z ramienia Ligi Narodów p. Jakób Kalff—Gen. Dyrektor Holenderskiej Kolei Państwowej.

Sesja Ligi Narodów.

Sprawa Instytutu współpracy umysłowej.

GENEWA, 15.IX. (Pat.). Podczas dalszej dyskusji w komisji 2-ej nad sprawą międzynarodowego instytutu dla umysłowej współpracy prof Gilbert Murray przedłożył rezolucję, w której proponuje, ażeby komisja dla współpracy umysłowej ustaliła zasady dla mającego się utworzyć w Paryżu instytutu międzynarodowego dla współpracy umysłowej, na który to cel rząd francuski zamierza dostarczyć Lidze Narodów środki finansowe. Panna Bonnevie (Norwegja) podała wniosek powołania podkomisji, któraby się zajęła powyższą sprawą. P. Charles Bonnet zapewnił w imieniu rządu francuskiego, że Francja nie miała żadnych innych myśli, jak tylko pragnienie służenia dziełu duchowego pojednania narodów i umysłowej współpraay całego świata. Dalsza dyskusja w tej sprawie będzie toczyła się we wtorek.

Zakończenie prac nad projektem organizacji kontroli wojskowej.

GENEWA, 15.IX. (Pat.). Stała wojskowa Komisja doradcza Ligi Narodów zakończyła swe prace nad projektem, dotyczącym przyszłej organizacji kontroli Ligi Narodów w byłych krajach nieprzyjacielskich. Kontrola ta będzie stałą, nie w tym sensie, że Liga Narodów ma utrzymywać w byłych krajach nieprzyjacielskich komisje kontrolne, lecz w sensie prawa zarządzenia przez Ligę Narodów kontroli w razie gdy zajdzie tego potrzeba.

Protest Sowietów.

RYGA. 15. IX. (tel. wł. — s). „Siewodnia" zamieszcza następujące wiadomości z Moskwy: „Niedawno polski minister spraw wojskowych gen. Sikorski w rozmowie z dziennikarzami poczynił kilka uwag o działalności band dywersyjnych na polsko-sowieckiem pograniczu, oraz o imperjalizmie bolszewików i łączności rządu Sowietów z komiternem.

Uwagi te wywołały ogromne oburzenie narkomindiełu w Moskwie i ostatnio rządowi polskiemu przesłano notę w niezwykle ostrej formie i tonie.

Narkomindieł w nocie tej wyraża zdziwienie, że przedstawiciel rządu polskiego powtarza niejednokrotnie stwierdzone kłamstwa rosyjskiej prasy emigracyjnej o rzekomej imperjalistycznej polityce rządu Sowietów i rzekomej łączności rządu S. S. S. R. z komiternem. Rząd Sowietów oczekuje odpowiedzi od rządu polskiego w jakim stopniu przyjmuje odpowiedzialność za wystąpienie ministra spraw wojskowych i wyraża przekonanie, że rząd polski przedsięwezmie energiczne środki w celu niedopuszczenia na przyszłość podobnych incydentów.

Polityka zagraniczna Austrji.

BERLIN, 12.IX. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung" przynosi z Wiednia interesujące wiadomości, a mianowicie, że przygotowuje się tam kilka sensacyjnych przewrotów w polityce zagranicznej Austrji. W najbliższym czasie bowiem Austrja ma przystąpić według doniesień wspomnianego dziennika do Małej Ententy. W Genewie toczą się obecnie rokowania nie tylko o odwołaniu generalnego komisarza Zimmermana, ale także o zasadniczej kwestji, a mianowicie o ustaleniu nowych politycznych stosunków pomiędzy Austrją, Czecho-Słowacją i Jugosławją.

Amnestja dla Białorusinów.

RYGA, 14.IX (tel. wł.—). Z Moskwy donoszą: centralny komitet wykonawczy S. S. S. R. z okazji trzeciej rocznicy zajęcia Mińska przez wojska sowieckie ogłosił amnestję dla uczęstników antysowieckich formacyj białoruskich w latach 1918, 1919 i 1920.

Ogłoszenie amnestji ma na celu zwiększenie popularności komunistów wśród Białorusinów.

Stalin — dyktatorem Gruzji.

RYGA. 15.IX (tel. wł. — s.). Z Moskwy donoszą: Według krążących pogłosek, wobec wzmagającego się stale ruchu powstańczego w Gruzji Rada komisarzy ludowych postanowiła wysłać na zagrożone terytorjum wpływowego członka biura politycznego Stalina (Dżygaszwilli). Stalin ma otrzymać specjalne pełnomocnictwa. W komunistycznych kołach w Moskwie uchodzi on za jednego z lepszych znawców Kaukazu i ma opinję nieliteściwego poskromiciela.

—•—

Przywitanie Delegata.

Dnia 14 września o godzinie 23 m. 30 przybył do Wilna Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz. Na dworcu Delegata Rządu powitali: Naczelnik Wydziału Prezydjalnego p. O. Malinowski, Komisarz Rządu p. K. Wimbor, Wice-Prezydent miasta p. J. Łokucijewski, Sekretarz Osobisty Delegata Rządu p. W Piotrowicz. Ponadto raport złożyli: w zastępstwie Komendanta Okręgowego Policji Komisarz i Komendant Policji na miasto Wilno p. Tołpyho.

Dn. 15 września o godz. 12 w sali reprezentacyjnej urzędu Delegata Rządu, ustępujący Delegat Rządu p. W. Roman przedstawił nowemu Delegatowi urzędników Delegatury i zwracając się z krótkim przemówieniem do tych ostatnich, zaznaczył, iż osoba nowego Delegata jest im wszystkim, jak i ogółowi dobrze znana, gdyż zajmował on stanowiska naczelne tak w b. Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich, jak i we władzach centralnych Rzeczypospolitej.

Ustępujący Delegat zapewnił p. Raczkiewicza, iż w osobie przedstawionych mu urzędników znajdzie on użytecznych pracowników, którym ustępujący Delegat zawdzięcza możność dokonania swych prac organizacyjnych.

Następnie Delegat Rządu p. Wł. Raczkiewicz, zwracając się do urzędników, zaznaczył, iż dzięki przeprowadzonym przez p. Romana pracom organizacyjnym ma obejmując urząd Delegata Rządu o wiele łatwiejsze zadanie, niż wykonania, których podejmował się na poprzednio zajmowanych stanowiskach. Przy wykonaniu swych obowiązków liczy przedewszystkiem na współpracę podległego mu personelu, potrzeby którego leżeć mu będą stale na sercu, a któremu stawi te co i samemu sobie wymagania.

Walki pod Batumem.

RYGA 15.IX. (tel. wł. — s.). Z Moskwy donoszą o niezwykle krwawych walkach toczonych pod Batumem. Sowiecka flota czarnomorska przybyła do portu w Batumie i wysadziła silny desant. Jednocześnie z tem rozpoczęła się ofenzywa wojsk sowieckich.

W okolicach Tyflisu bolszewicy zstrzelali 11-tu robotników, schwytanych z bronią w ręku, a przekradających się do oddziału powstańców.

Z Dagestanu donoszą że w niektórych miejscowościach wybuchły groźne rozruchy antysowieckie. W rozruchach biorą udział gruzini, mahometanie i robotnicy, którzy zorganizowali komitet akcji.

PARYŻ, 15.IX. (PAT). Przedstawicielstwo gruzińskie zawiadamia, że powstańcy opanowali wąwóz Darlał.

Jugosławja a Sowiety.

BIAŁOGRÓD, 15.IX. (Pat.) Minister spraw zagr. Marynkowicz udzielił prasie nowych wyjaśnień: minister podkreślił ducha solidarności, jaki ożywiał w Genewie pracę delegatów Małej Ententy, mające na celu zapewnienie praktycznych wyników projektom traktatów w sprawie wzajemnej pomocy i arbitrażu. Minister potwierdził, że rządy państw Małej Ententy na konferencji w Lublanie nie powzięły żadnej nowej decyzji w sprawie Rosji Sowieckiej. Każde z państw Małej Ententy zachowuje w tym względzie swobodę działania. Poruszając sprawę polityki obecnego rządu jugosłowiańskiego wobec Sowietów Marynkowicz zaznaczył, że stanowisko obecne Sowietów, a zwłaszcza ton, w jakim zredagowana została ostatnią nota Rakowskiego — wyklucza, przynajmniej narazie, wszelką możliwość wymiany zdań z rządem sowieckim.

—•—

Wywłaszczenie na Łotwie.

Cel rządu łotewskiego przy wyznaczaniu działek niewywłaszczalnych.

Rząd łotewski wyznaczył siedziby całkowite nie odbierając żadnych budynków albo sadów i nie psując całości, — tylko w 8 wypadkach stwierdzonych, razem więc 8 siedzib pozostawiono nietkniętych ograniczając je mniej więcej 50 hektarową przestrzenią. Zaś w 60 z górą pozostałych wypadkach: albo siedziby zabrano zupełnie, wyznaczając działkę gdzieś w oddalonym folwarku (w 10 wypadkach), albo siedzibę podzieloną i tylko część jej zabudowań, sadu i t. p. wyznaczono właścicielowi.

Należy zauważyć, że te siedziby, które w całości wyznaczono właścicielom nie należały nigdy, albo już dziś nie należą wcale do wybitnych ognisk kultury polskiej lub ognisk siły ekonomicznej w ręku polskim. Natomiast w liczbie owych siedzib całkowicie zabranych, lub tylko częściowo zwróconych, ogromną większość należy właśnie do tych, które były właśnie temi ogniskami kultury i siły polskiej i mogłyby przy dogodnych warunkach powrócić do znaczenia. Różne siedziby i różne właściciele byli więc różnie traktowani, i to było całkiem celowo przez rząd łotewski robione, — chodziło o to bowiem, żeby dla tych, których nie chciano widzieć na dawnych stanowiskach polskich w Latgalji,—nie było miejsca.

Wyznaczenie części centru było czasem gorsze dla właściciela, niż wyznaczenie folwarku, gdyż pierwsze często więcej kłopotów i kosztów sprawiało z powodu ogromnej ilości budynków, wymagających gwałtownie remontu w stosunku do małej przestrzeni gruntu (50 ha), z powodu przymusowego i niewygodnego nadzwyczaj dla właściciela sąsiedztwa urzędowej figury lub innego niedogodnego a umyślnie obok odebranej siedziby narzuconego sąsiada lub całej grupy t. zw., „nowych właścicieli", którzy wszelkich sposobów używają, żeby uniemożliwić życie t. zw. „byłemu właścicielowi".

Niema żadnego wypadku, żeby właściciel nie wyrażał skarg na następujące okoliczności np. na niedogodne granice, odebranie domu mieszkalnego, lub najniezbędniejszych gospodarskich budynków, kompletny brak budulcu na remont i opału, brak łąk niekiedy kompletny, z powodu czego właściciele muszą kupować karm dla inwentarza, odebranie ogrodów warzywnych, sadów lub ich lepszych części, przeprowadzenie granicy przed samym domem przez dziedziniec, nawet podzielenie na dwie części samego domu, włącznie do działki niewywłaszczalnej bagnisk i nieużytków dochodzących często obszaru kilkunastu i więcej hektarów, wówczas, gdy cała działka ma zaledwie 50 ha. Słowem trudno opisać te wszystkie niewygody, któremi umyślnie nadzieleni są właściciele niewywłaszczalnych działek, zwłaszcza ci, którzy części siedziby otrzymali.

Leśnictwa zasadnicze robią trudności z wydawaniem byłym właścicielom lasów pozwoleń na kupno opału lub budulcu. Zdarza się, że zgadzają się na wydanie materjału drzewnego, lecz nie w lesie pobliskim, ale w lesie sąsiada, czasami o kilkanaście wiorst odległym. Gdy się zważy, że gospodarowanie na 50 hektarowych resztówkach przez rok żmudnej pracy pozwoli wyciągnąć zaledwie 40—50 tysięcy rubli łotewskich (równa się 800—400 rubli złotych przedwojennych), a obok tego odbywa się ściąganie przy pomocy licytacji, zaległości podatkowych lub bankowych wyrachowanych z całego obszaru majątku, gdy się zważy, że prócz zdobywania najniezbędniejszych środków dla utrzymania rodziny, właściciel każdy stale zmuszony jest prowadzić ciągle te lub owe starania, czy to w Ministerjum Rolnictwa, czy Justycji (Senat), czy Finansów, o to, żeby mu znowu nie odebrano tego, co mu raz już zostawiono, lub żeby mu oddano, co mu się prawnie należy, gdyż nikogo władze w spokoju nie zostawiają, wszczynając często sprawy dotyczące właśności, nie uprzedzając wcale o tem jej właściciela,—te wszystkie starania, jazdy do Rygi, koszta paszportowe i wizowe, porady prawne, biura podatkowe, sądy etc, to wszystko wyciąga ostatnie grosze,—jasnem się staje, że wogóle o utrzymaniu się w Latgali i mowy być nie może. Ludzie są okolicznościami faktycznie zmuszeni do porzucenia tego kraju.

Okoliczności, o których mowa stale już od 4-ch lat blizko (od 1920 jesienią) się pogarszają) Przy *niewystarczającej ilości użytkowej ziemi* w stosunku do ciężarów na niej leżących (nieproporcjonalna ilość i wielkość budynków, które zbudowane są we wszystkich siedzibach bez wyjątku dla ilości pola *200—300 dziesięcin*, brak inwentarza, żywego i martwego, brak gotówki, brak budulcu i opału, ciężary podatkowe, duża ilość gruntów bezużytecznych, zaliczonych do działki, jak drogi, rowy, dziedzińce, a często i bagniska etc.etc.),—chociażby działka była wyznaczona nawet w najdogodniejszych granicach, lecz tylko na przestrzeni 50 ha,—w takich trudnych warunkach i na tak małej działce nie można się utrzymać, jest to wykluczone zupełnie gdyż działki te nie stanowią jednostek zdolnych do życia. Dlatego też na 90 kilka ankiet, zaledwie 14 osób stwierdza, że mieszka mniej lub więcej stale na Łotwie i zaledwie 10 osób prowadzi gospodarstwo na siebie, nie oddając działki swej w dzierżawę. Zaznaczyć należy, że przed wojną wszyscy niemal bez żadnego wyjątku właściciele Polacy mieszkali stale tu w kraju (t. j. na Inflantach) i wszyscy prowadzili gospodarkę na siebie, oddając w dzierżawę tylko folwarki bardziej oddalone od siedziby.

Tur.

Z kraju.

Powitanie Woj. Januszajtisa.

Pan Wojewoda Nowogródzki Januszajtis, przybył do Nowogródka dnia 11 b.m. Przyjeżdżającego p. Wojewodę powitali na dworcu kolejowym w Nowojelni p. Vice-Wojewoda M. Parfjanowicz i Okręgowy Komendant Policji podinspektor B. Ludwikowski.

Po południu odbyło się przejęcie Województwa, jak również przedstawienie urzędników wszystkich resortów.

Wyjeżdżający P. Delegat Rządu w Wilnie p. Wł. Raczkiewicz pożegnał się jeszcze raz w serdecznych słowach z urzędnikami Województwa. Następnie przemówił nowy Wojewoda Generał Januszajtis.

Witając się z urzędnikami, zaznaczył, że w pracy państwowej wymaga on pewnej ideowości „Pracą naszą powinny kierować ideje utrzymanie naszej niepodległości i utrzymania Kresów Wschodnich, które okupione zostały takiemi ofiarami krwi bohaterskiej. Te ideje dodadzą nam siły do pracy, do przełamania wszelkich trudności".

Wywiad z p. Wojewodą nowogródzkim gen. brygady M. Januszajtisem.

Po objęciu urzędowania przez Pana Wojewodę Gen. Bryg. M. Januszajtisa, zwróciliśmy się do Niego z prośbą o udzielenie nam wywiadu tak w sprawie nominacji, jak również w sprawie Jego planu na najbliższą przyszłość, na co tenże chętnie się zgodził, a plany swe na przyszłość przedstawił w następujący sposób:

Sytuacja pograniczna nie jest ani tak groźną, ani tak niebezpieczną i poważną ze względów państwowych, ażeby wymagała militaryzacji administracji na Kresach Wschodnich, tembardziej, że udział miejscowej ludności w dywersyjno-bandyckich napadach jest minimalny. Ostatnie napady wykazały niezbicie że są one organizowane przez sowdepję z elementów zamiejscowych i pomimo szalonej agitacji, prowadzonej przez bolszewję nie znajdują silniejszego oparcia w ludności. Pogłoski o przygotowującym się powstaniu nie mają żadnej realnej podstawy, a obliczone są przez naszych wrogów na efekt zagranicy.

Obowiązkiem jednak władz administracyjnych i państwowych jest zabezpieczenie mienia i spokoju obywatelom Rzeczypospolitej i właśnie dla szybszego zlikwidowania akcji dywersyjno-bandyckiej, prowadzonej przez sowdepję, konieczną okazało się rzeczą skupienie w jednem ręku wszystkich czynników bezpieczeństwa tak cywilnych, jak wojskowych, to właśnie spowodowało mianowanie wojewodami na Kresach Wschodnich generałów, nomination ta umożliwiła doskonałe skoordynowanie czynników bezpieczeństwa i zagwarantowała ich współdziałanie bez żadnych tarć i nieporozumień.

Przy likwidowaniu akcji dywersyjno-bandyckiej oparcie się jedynie na czynnikach administracyjno-policyjno-wojskowych nie wystarczy i nie zabezpieczy całkowicie przed napadami bandyckiemi, koniecznym czynnikiem jest współdziałanie lojalnie myślącej ludności. Całe społeczeństwo a conajmniej najbardziej lojalnie myślący, muszą ściśle współdziałać z władzami państwowemi, zwłaszcza w dziale informacyjnym, gdzie pomoc ich jest nieoceniona.

Potężnym czynnikiem na Kresach Wschodnich jest ziemiaństwo. Dziwnym zbiegiem okoliczności czynnik ten w danej chwili nie odgrywa w całej akcji żadnej roli. Wychowani na dawnych tradycjach rycerzy kresowych, doskonale obeznani z obchodzeniem się z bronią, gdzie nie jeden z nich przeszedł przez tyloletnie trudy wojenne i piekła ataków, upadli na duchu, przestali liczyć na swe siły. Jeżeli kto to właśnie oni narażeni w pierwszym rzędzie na napady, powinni byli pomyśleć o samoobronie. W każdej miejscowości na zagrożonych punktach powinna być zorganizowana samoobrona, pomiędzy temi miejscowościami powinna być zorganizowana służba łącznikowa (np. mieć w pogotowiu posłańca konnego) by na wypadek napadu zawiadomić o nim najbliższe posterunki wojskowe i zapewnić sobie nietylko obronę, ale i schwytanie bandytów.

Wykazanie przy napadzie pewnej dozy odwagi jest konieczną rzeczą, psychologja bandyty opiera się właśnie na bezczynności strony napadniętej, gdy jednak bandyta spotka się z energicznym oporem traci on odwagę i myśli o ucieczce.

Pan Wojewoda gen. Januszajtis uważa tę samoobronę za konieczny czynnik w akcji zlikwidowania bandytyzmu i udzieli mu wszelkiego poparcia ze swej strony. W celu ulepszenia służby łącznikowej zaprowadzi hodowlę gołębi pocztowych tak by każda miejscowość natychmiastowo mogła połączyć się z innymi ośrodkami. Nie leży też w sferze fantazji i niemożliwości gdyby w najbardziej zagrożonych placówkach znalazł się aparat radjotelefoniczny; cena takiego aparatu wynosi około 100 złotych, a zapewniałby nietylko łączność lecz również byłby miłem urozmaiceniem życia.

Lojalna ludność powinna się pozbyć strachu przed bandytami i nie obawiając się z ich strony zemsty zawiadamiać natychmiast władze bezpieczeństwa o pobycie w danej miejscowości bandytów.

Zdaniem Pana Wojewody po wprowadzeniu w myśl Jego planów reorganizacji służby bezpieczeństwa w pasie pogranicznym, jak również przy ścisłem współdziałaniu z władzami administracyjnemi miejscowej ludności rezultaty całej akcji będą już widoczne w połowie października.

Co się tyczy administracji cywilnej to oparta ona zostanie ściśle na ustawach, wszyscy obywatele będą równo traktowani, a rolnictwo, stanowiące główną podstawę bytu tutejszej ludności znajdzie w nim szczerego opiekuna. Sam będąc fachowym rolnikiem rozumie doskonale potrzeby rolnictwa i wszelkie wysiłki, mające na celu podniesienie kultury uprawy roli, poprze z całych sił.

Co się tyczy stosunku Pana Wojewody do urzędników, to żadnych większych zmian nie należy przewidywać, jedynie wszystkie urzęda podlegające Wojewodzie siłą rzeczy będą musiały dostroić się do tego, że Wojewoda będąc człowiekiem wojskowym przyzwyczajony jest do szybkiego, energicznego, pełnego inicjatywy i punktualnego wykonywania swych obowiązków.

W pracy swej tak społecznej, jak i w kierunku zabezpieczenia spokoju dla ludności miejscowej Pan Generał Januszajtis liczy na poparcie i współpracę całego duchowieństwa.

Zdaniem Pana Wojewody Generała M. Januszajtisa najlepszym środkiem, zapewniającym normalny rozwój Kresów Wschodnich, jak również zapewnienie miejscowej ludności dobrobytu, jest wprowadzenie samorządu. Lokalne instytucje samorządowe zapewnią ludności zaspokojenie jej potrzeb i usunięcie bolączek, niepotrzebnie rozgoryczających tutejsze społeczeństwo.

Z. Zacharyasz.

Oświata w wojsku.

Polski Biały Krzyż, którego zadaniem była opieka nad repatrjantami w miesiącu marcu b. r. został zlikwidowany. W tymże czasie z inicjatywy komitetu opieki nad żołnierzem powstała nowa instytucja pod nazwą „Polski Biały Krzyż" której zadania streszczają się w czasie pokoju w prowadzeniu szerokiej akcji oświatowej w szeregach żołnierskich — w czasie wojny zaś poza oświatową działalnością, tworzenia kantyn, gospod żołnierskich. W myśl swego zadania polski Biały Krzyż zorganizował kurs oświatowy instruktorski dla oficerów Okręgu Korpusu III. Oficerowie po ukończeniu tego miesięcznego kursu zorganizują i poprowadzą kursa dla analfabetów w wojsku. Sprawę finansową załatwia D. O. K. III.

•

Dziś w sali Nr. 9 Uniwersytetu Stefana Batorego o godz. 10 m. 30 odbyło się otwarcie tego kursu. Przy otwarciu obecni byli: pułkownik Oziminski, Zastępca Dowódcy Obozu Warownego Wilna, oraz wice-prezes Białego Krzyża, prezes dyrekcji Wileńskiej poczt i telegrafu p. Jan Popowicz. Pułkownik Oziminski w przemówieniu swem wyłuszczył zadania Towarzystwa, prezes Popowicz podziękował Jego Magnificencji Rektorowi za udzielenie sal uniwersyteckich na wykłady dla oficerów, następnie gen. Berbeckiemu za żywe poparcie w stworzeniu tego kursu, oraz członkom Tow. Białego Krzyża p. Poczętowskiej, i porucznikowi Kowalskiemu za energiczne zajęcie się żmudną pracą dookoła zorganizowania kursu.

•

W przyszły czwartek ma się odbyć w świetlicy saperów otwarcie takiego samego kursu dla podoficerów Okręgu Korpusu III.

Stronę finansową i organizację tego kursu bierze na siebie całkowicie Polski Biały Krzyż. Kurs ten będzie trwać 8 miesiące. Personel nauczycielski obydwóch kursów skompletowany jest z pośród profesorów wileńskich zakładów średnich i U. S. B.

—•—

Teatr Lutnia.

Śluby Panieńskie, komedja Al. hr. Fredry w 5-ch aktach.

Zaczęto sezon zimowy w Lutni od sztuki najtrudniejszej do grania, bo łączącej humor i subtelny sentyment, od *Ślubów Panieńskich* Fredry, jako widowiska dla młodzieży. Zamiar ze wszechmiar chwalebny! Bodaj to grać przed taką serdeczną, bezkrytyczną publicznością, która się śmieje rozgłośnie i z zapałem oklaskuje wszystkich! Koniecznem jest, by w Wilnie, gdzie jest tyle młodzieży innej narodowości niż polska, zapoznawała się ona z arcydziełami naszej sztuki dramatycznej. Co prawda dla widowisk popularnych uważalibyśmy *Damy i huzary* lub *Gwałtu co się dzieje* za odpowiedniejsze, ale i Śluby Panieńskie byłyby przemiłem widowiskiem gdyby... gdyby... gdyby nie 1) salon, umeblowany jak w hotelu „Imperial", w Sieniach np., a zupełnie nie mający cech saloniku we dworze polskim, 2) nieodpowiedniej obsady, 3) niemożliwej dykcji p. Bystrzyńskiego, grającego Gucia. Niezwykły to talent, istotnie, wymawiać tak słowa, by nie słychać było połowy, a reszta zatarta, zagmatwana, bez intonacji, rąbała w uszach piękny i harmonijny wiersz Fredry, robiąc z niego torturę. P. Bystrzyński powinien wrócić do 1-ej klasy dykcji i wogóle nauczyć się roli na pamięć, bowiem oglądanie się na wołającego wniebogłosy sufflera, nie podnosi wartości gry, nie!

Przeciw wszelkim tradycjom ujrzeliśmy Anielę, smagłą szatynkę (p. Kuszlównę), a Klarę, jasną blondynkę (p. Wrońską), ta ostatnia, acz mogłaby być matką Klary, nie nią samą, grała dobrze, z werwą, swobodą i wesołością. P. Kuszlówna, miła i dziecinna w scenach lirycznych, nie miała jednak odpowiedniej wytworności i nadaje się lepiej do ról charakterystycznych, niż takich poetycznych idylek, jak śliczna, marząca, słodka Aniela. Sceny uczuciowe odegrała jednak ładnie, obie panie odznaczają się dobrą dykcją i umiały role znakomicie.

P. Leśniewski dał dobry typ Radosta, trochę zbyt podkreślając, może dla młodej publiczności, komiczne efekty, p. Molska była zupełnie harmonijną, stylową postacią Dobrójskiej, a p. Wyrwicz, z umiarem stylowo i wytwornie, zagrał swego Albina, nie podkreślając zbytnio komizmu postaci, a więcej na stronę liryczną kładąc nacisk, co jest słusznem ujęciem roli tego pierwszego w sandeczyźnie romantyka, wyśmianego przez Fredrę.

Teatr był pełen śmiechu i gwaru, skarżono się tylko na galerji, że nic nie słychać, no, p. Gustawa i w 2-m rzędzie nie słyszano!

Hro.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Pożegnalne występy
W. Brydzińskiego
Dziś po raz drugi
„Śnieg"
S. Przybyszewskiego.
Początek o g. 8 wiecz.

Najtańsze źródło zakupów z pierwszej i jedynej na Kresach
— Fabryki szczotek i pędzli —
B-ci Symonowicz i S-ka
WILNO, ul. Tatarska Nr. 6.
Produkcja maszynowa.

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci matki zasyła drogiemu koledze
Jerzemu Wyszomirskiemu
grono nauczycieli gimnazjum Epsztejna.

Rada Pedagogiczna gimnazjum Tow. Rozpow. Oświaty w Wilnie wyraża głębokie współczucie koledze
Jerzemu Wyszomirskiemu
z powodu śmierci jego MATKI.

Czy chcecie być zdrowemi!!!
wy i wasze rodzeństwo? to kupcie „LEKARKĘ DOMOWĄ" Dr. med. J. Springer (aprobowaną w Szwajcarji i Niemczech). Książka nagrodzona na Międzynarodowej Wystawie Higjenicz. w Dreźnie i w. innych nagród. Oświeca i poucza zdrowych i chorych jak sobie radzić we wszystkich chorobach trapiących ludzkość. Zawiera 840 stronic, 936 ilustracji oryginalnych, 32 tablice i dodatki kolorowe, w ozdobnej trwałej oprawie.
NABYC MOZNA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH W POLSCE I ZAGRANICĄ. Skład główny dla księgarń G. DORN. WARSZAWA Poczta główna, Skrzynka 220.

Zawiadomienie.
W wydanym przez Biuro Reklamowe Katalogu Wystawy Sztuki i Rzemiosł w ogłoszeniu:
TANIO!
W polskiej pracowni gotowej męskiej bielizny Mostowa 9, m.20
Zofji Kitlińskiej.
opuszczonem zostało nazwisko właścicielki, co niniejszym prostujemy.
Biuro Reklamowe, Mickiewicza 4.

Wycieczka C. I. E.

Pierwszy dzień pobytu wycieczki II Kongresu Międzynarodowej Konferencji Studentów w Wilnie, (sobota d. 13 b. m.) zakończył się bankietem wydanym na cześć gości przez młodzież akademicką wileńską, w letniej siedzibie Klubu Szlacheckiego. Wśród miłego nastroju przyjęcie to, w gronie wyłącznie uniwersyteckiem, przeciągnęło się do późnej nocy.

W niedzielę, t. j. onegdaj, zawitał jeszcze do naszego grodu prezes związku narodowego studentów węgierskich, p. Franciszek Deak, któremu z ramienia Kongresu towarzyszył p. Henryk Stebelski. Francuzi i włosi nie przybyli, z powodu opóźnienia swego przyjazdu do Warszawy.

Dnia tego goście spędzili czas na zwiedzaniu przed południem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie ich powitał prezes dr. Władysław Zahorski, poczem odwiedzili Kolegjum Czartoryskiego, oprowadzani przez pp. profesorów Juljusza Rettingera i Bronisława Rydzewskiego. Zwiedzono następnie Kolegjum Śniadeckich pod przewodnictwem p. profesora Wacława Dziewulskiego.

Dzięki uprzejmości Dyrekcji Kolejowej uczęstnicy wycieczki mieli możność zwiedzenia Ogniska Kolejowego, (powitał ich p. prezes Stanisław Linowski) oraz szpitala na Wilczej Łapie, dokąd udano się pociągiem specjalnym.

Po obiedzie w hotelu St. Georges goście udali się powozami do Zakretu, i byli tam podejmowani podwieczorkiem. Przy ogniskach odśpiewano pieśni poszczególnych narodów.

Wieczorem odbył się w górnych salonach hotelu St. Georges bankiet wydany na cześć uczęstników II Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów, przez p. prezydenta Witolda Bańkowskiego, który czynił honory domu z iście staropolską gościnnością.

Na bankiecie byli obecni: pan Delegat Rządu Walery Roman, J. M. Rektor Alfons Parczewski, p. Bronisław Umiastowski, prof. Ferdynand Ruszczyc, Jan Bułhak, p. p. Paweł Raue, Konstanty Bukowski, Emanuel Bułhak, redaktor Jan Obst, Jan Oskierka z Budsławia, mecenas Leon Sumorok i inni — oraz liczni przedstawiciele wileńskiej młodzieży akademickiej, z prezesem p. Aleksandrem Marcinowskim na czele.

Bankiet rozpoczął się, przy dźwiękach kwartetu, o godz. 11½. Stół biesiadny gustownie przybrany kwiatami przez ogrodnika miejskiego p. Wł. Balukasa, zdobiły chorągiewki o barwach narodowych polskich, angielskich, bułgarskich, czeskich, rumuńskich, rosyjskich, tureckich i węgierskich.

Gości powitał w imieniu rządu— pan Delegat Roman, toast ten wygłoszony na cześć II Kongresu C. I. E. w języku polskim, został powtórzony przez p. Pawła Raue'go w języku francuskim, następnie przemawiali: p. Umiastowski, J. M. Rektor Parczewski (w jęz. francuskim) i podkomisarz Kongresu p. A. Marcinowski, wznosząc toast na cześć państw, których przedstawiciele brali udział w wycieczce do Wilna.

Następnie przemawiali przewodniczący poszczególnych delegacji. Wyróżniały się toasty: przedstawiciela Węgier p. Deak'a, przedst. Turcji — Ihsan Ipekdji Bey'a i przedst. Rumunji p. Gh. N. Papagheorghe.

Wszystkim przemówieniom towarzyszyły hymny narodowe, wykonywane przez kwartet.

Po bankiecie, który się zakończył o godz. 1-ej, zaimprowizowano tańce i bawiono się do godz. 4-ej r.

Dzień wczorajszy spędzono na wycieczce statkiem do Werek. Powrót nastąpił o godz. 5-ej. Po przyjęciu pożegnalnem w hot. St. Georges milli goście podążyli do Uniwersytetu, gdzie ich pożegnał J. M. Rektor Parczewski, poczem udali się na dworzec kolejowy, żegnani przez prof. Ruszczyca, Komitet obywatelski przyjęcia wycieczki, reprezentowany przez pp. Konstantego Bukowskiego i Pawła Raue'go, podkomisarjat Kongresu oraz licznie zebraną młodzież akademicką.

Przed odejściem pociągu uczęstnicy wycieczki odśpiewali wspólnie z gronem wileńskiej młodzieży akademickiej, „Jeszcze Polska nie zginęła".

Zaznaczyć należy, że nadzwyczajną serdeczność okazała delegacja rumuńska, mianując prezesa Wileńskiego Komitetu Akademickiego, p. Aleksandra Marcinowskiego, członkiem honorowym Związku Narodowego Studentów Rumuńskich.

KRONIKA

WTOREK **16** Dziś
Korn i Cypr.
Jutro
ś Franciszka

Wschód słońca 5 g. 17 m.
Zachód „ g. 17 52 m.

WILEŃSKA

— (l) **Jednoroczniey z r. 1903 nie podlegają nowej ustawie wojskowej.** Jak się dowiadujemy, ustawa z dn. 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w której ustanowioną jest 18½ miesięczna służba dla jednorocznaków, nie może być stosowaną do rocznika 1903.

Rocznik ten pobrany bowiem został przed wejściem w życie powyższej ustawy. W ustawie zaś o wsteczności mowy niema, przeciwnie w myśl ustępu ostatniego tejże, wchodzi w życie w 4 miesiące po ogłoszeniu, a zatem 18 listopada 1924 r.

Wszystkie zatem czynności, dotyczące służby wojskowej na podstawie tej ustawy, a zatem pobór, powołanie i t. d. musiałyby nastąpić dopiero po dniu 18 listopada r. b. i nie mogą dotyczyć roczników już pobranych.

— (l) **Posiedzenie Komisji technicznej rozbudowy miasta.** W środę, dn. 17 września, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji technicznej i rozbudowy miasta.

Porządek dzienny zawiera: 1) sprawa rozszerzenia ul. Dąbrowskiego i w związku z tem budowy domu przez Maguna; 2) sprawa cmentarza wyznania Mojżeszowego na Śnipiszkach i budowy nowego parkanu; 3) sprawa wyboru wzorów tablic z napisami nazw ulic; 4) sprawa parcelacji majątków rządowych Trynopol i Miłajszyszki; 5) sprawa granic terytorjum Wielkiego Wilna; 6) sprawa uregulowania ul. Góra Buffałowa; 7) sprawa przełożenia kanału ulicznego przez dalszy ciąg ul. Kasztanowej; 8) sprawa propozycji zakładów hr. Tyszkiewicza udzielania miastu energji elektrycznej.

— (l) **Strejk na tartakach.** Wczoraj, w poniedziałek 15 b. m., robotnicy tartaków wileńskich, kierowani przez związek z ulicy Gubernatorskiej, porzucili pracę. Przed rozpoczęciem strejku robotnicy żądali podniesienia płac na 30 proc. i zawarcia pomiędzy każdym poszczególnym tartakiem a Związkiem zbiorowej umowy, przewidującej dla członków Związku wszelkiego rodzaju przywileje, jak naprzykład: obowiązek przedsiębiorców przyjmowania robotników wyłącznie związkowych, obowiązek zwalniania wyłącznie za zgodą Związku i za trzymiesięcznem wynagrodzeniem i t. p. Żądania te zostały zgłoszone przez Związek z ulicy Gubernatorskiej nie zważając na to, iż pomiędzy przemysłowcami a Związkiem już została zawarta umowa, której termin upływa dopiero w kwietniu 1925 roku, a która na cały ten czas ustala płace i wyklucza możliwość wszelkich strejków.

— (l) **Choroby zakaźne w Wilnie.** W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus zbrzuszny 10 (1 zm.), płonicę 8, błonicę 2, koklusz 1 i różę 1 osoba.

— (l) **Szkoły powszechne.** Magistrat wydzierżawił na rok 1924 | 25 lokal przy ul. Antokolskiej Nr. 11 dla szkoły powszechnej Nr. 15.

— (l) **Akcja oszczędnościowa w samorządach.** Akcja oszczędnościowa w samorządach została u nas zainicjowana przez władzę nadzorczą jeszcze w jesieni roku ubiegłego, t. j. o ½ roku wcześniej niż w innych dzielnicach.

Akcja ta ma na celu z jednej strony zmniejszenie ciężarów podatkowych, z drugiej — sprowadzenie wydatków samorządowych do najbardziej produkcyjnych.

O ile chodzi o dostosowanie ciężarów podatkowych do zdolności płatniczej podatników, to ustalenie wytycznych w tym względzie jest dość trudnem, gdyż zwykłe narzekania na nadmierne podatki są tem głośniejsze, im bardziej nieszczere są i fałszywe.

Przeciwnie w momentach, bliskich do stanu katastrofalnego w tym zakresie, trzeba mieć bardzo czujne i wprawne ucho i oko by zawczasu katastrofom finansowym poszczególnych jednostek podatkowych zapobiedz.

Wydatki samorządów zostają ograniczone w ostatnich czasach do takich przeważnie, na uskutecznienie których płatnik zapatruje się jako na konieczność i chociaż ciężar podatkowy faktycznie nie zmniejsza się, staje się jednak mniej dotkliwym.

Jest to zasada ogólna, w poszczególnych jednak powiatach zależnie od ustosunkowania się różnych ugrupowań płatników do lokalnych instytucyj samorządowych, akcja oszczędnościowa pojmowaną jest w odmienny sposób, przyczem na pierwszy plan występują sprawy bądź to celowości wydatków, bądź to obawy o przeciążeniu płatników podatkami, przyczem ujawnione są większe lub mniejsze zrozumienie interesów ogółu i większa lub mniejsza praktyczność organizacji gospodarki komunalnej.

— (l) **Pomoc lekarska w pow. Wileńsko-Trockim.** Dział zdrowia publicznego, prowadzony przez sejmik, rozwija się coraz szerzej, pomimo tego, że kierownictwo tego działu nie leży w rękach fachowych, a to ze względów osaczędnościowych.

Wydatki tego działu wynoszą od początku roku do 1 września 21436 zł.

Wydział utrzymuje 2 przychodnie lekarskie w Podbrzeziu i Woznianach i 7 przychodni felczerskopołożniczych.

Zaznaczyć należy, że ludność wiejska z braku uświadomienia zwraca się po porady do przychodni tylko w ostateczności, gdy środki domowe i zabiegi znachorów nie dają skutków pożądanych.

NOWOSCI WYDAWNICZE.

— **Iskry.** Najnowszy, 35 numer „Iskier" stoi pod godłem morza. Mówi o niem opis tytułowy, mówi ciekawy artykuł B. Dyakowskiego „Kaszubskie wybrzeże", mówi żywy opis powrotu emigrantów polskich p. t. „Na okręcie Samland", mówi wkońcu utwór liryczny R. Zmorskiego „Na morze!". O is odkrycia grobu Tut-Ankh Amona przez A. Pawłowską, zamku kiewańskiego przez A. Urbańskiego, dalszy ciąg powieści „Najlepsza matka" J. Szczepkowskiego i „Wpoprzek Sybiru" T. Dybczyńskiego oraz listy od redakcji i zagadki dopełniają treści tego ciekawego numeru.

— **Katalog Wystawy Sztuki i Rzemiosł.** Biuro Wydawnicze Stefana Grabowskiego wydało w celu ułatwienia zwiedzania wystawy katalog. Wydawnictwo to przedstawia się nader efektownie, okładkę zdobi widok góry Zamkowej. Do katalogu dołączony został rozkład jazdy pociągów, brak, którego w formacie kieszonkowym oddawna dawał się odczuwać.

TEATR I MUZYKA

— **„Snieg"**—Przybyszewskiego, z występem gościnnym W. Brydzińskiego oraz z najlepszemi siłami naszego teatru, grany będzie jeszcze dziś i jutro po raz ostatni. Z powodu kończących się występów W. Brydzińskiego „Snieg" po jutrzejszem przedstawieniu zupełnie schodzi z repertuaru.

— **„To co najważniejsze"**—Jewreinowa wchodzi raz jeszcze na scenę Teatru Polskiego. Sztuka ta, pełna najczystszej poezji, należy do stałego repertuaru scen polskich i wielu zagranicznych. Piękny to kwiat wyrosły na zgliszczach i ruinach Rosji. Jewreinow traktuje teatr jako środek oddziaływania na życie; widzi w sztuce wielką pocieszycielkę strapionych, opuszczonych i nieszczęśliwych. Człowiek, jego zdaniem, łaknie instynktywnie teatralności. „To co najważniejsze" jest właśnie pokazem teatralizacji życia—w jaknajszerszem pojęciu

Sztuka Jewreinowa jest niejako osią całej dziś koncepcji filozoficznej, coraz głębsze zapuszczająca korzenie w twórczość dramatyczną. Koncepcja ta, ujęta w najprostszą formułę brzmi: „Szczęście .. w złudzeniu!".

— **Przedstawienia dla młodzieży.** Ponieważ liczne zastępy młodzieży nie pomieściły się na pierwszych dwóch przestawieniach „Ślubów panieńskich", sztuka ta będzie powtórzona o g. 4 pp. w sobotę i o g. 12 w południu w niedzielę. Następną komedją, którą przygotowuje dla młodzieży dyrekcja teatru będzie „Dożywocie"—Fredry.

— **Koncert Leo Siroty.** Pianista, wszechświatowej sławy Leo Sirota, da swój recital w niedzielę w sali „Lutnia" o g. 5 pp. Sirota wykona kompozycje: Scarlatti Tausiga, Szumana, Szuberta, Chopina i Strawińskiego Bilety do nabycia w kasie teatru Polskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Wyrodna matka.** W lesie koło miasteczka Rudziszek Aleksandra Szukszta porodziła dziecko które udusiła i zakopała do ziemi. Nas oskarżoną miejscowy posterunek policyjny nałożył areszt domowy.

— **Zabojstwo oraz samobójstwo.** Dn. 15 bm. w domu Nr. 4 przy ul Bazyljańskiej wystrzałem z rewolweru systemu „Brauning" zabił swoją żonę 27 letnią Czesławę urzędnik sądu Stefan Andrzejewski. Zabójcę aresztowano i osadzono w areszcie przy pierwszym komisarjacie policji gdzie po upływie godziny Andrzejewski otruł się morfiną Wezwany lekarz pogotowia odwiózł desperatę do szpitala św. Jakóba. Zajście powstało na tle miłośnem.

— **Otrucia.** Dn. 13 bm. w celu pozbawienia się życia otruła jodyną Janina Wysocka (A. Mickiewicza 29).

— Dn. 15 bm. otruła się octową esencją 28 let Marja Sienkiewiczowa (Pożarowa 18 m. 5). Desperatek lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydowskiego. Przyczyna samobójstw sprzeczki rodzinne.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Tajemniczy zamach na magazyny broni w Piotrkowie.** Przed paru dniami posterunki wartownicze przy magazynach broni w Piotrkowie zostały napadnięte w nocy przez kilku osobników, porozumiewających się cichem gwizdaniem i starających się odwrócić uwagę posterunkowych od właściwego kierunku niebezpieczeństwa przez wywoływanie szmerów z jednej strony, podczas gdy strzelano do nich z drugiej.

Zagrożone posterunki odpowiedziały ogniem, który jednak z powodu nadzwyczajnej ciemności nie był skutecznym.

Zaalarmowane pogotowie warty wysłało natychmiast patrole w okolice, z których jeden aresztował pwóch osobników, biegnących od strony budynków w pobliżu mostu kolejowego, a którzy zatrzymawszy się dopiero po zagrożeniu użycia broni poczęli patrolowi w ordynarny sposób ubliżać.

Niewiadomo, czy jest to zamach komunistów, rozwijających ooraz intensywniejszą działalność sabotażową, czy jest to zbojecki wybryk powracających z zabawy w sąsiedztwie gości.

Jeden z posterunkowych ma przestrzelony hełm na wylot u góry, drugi zgnieciony hełm od uderzenia wielkim kamieniem.

— **Brutalne napady Niemców gdańskich na Polaków.** Z Gdańska donoszą: Onegdaj miało miejsce następujące zajście, które dowodzi, że nacjonalizm niemiecki wskutek złudnych nadziei berlińskich, na nowo zaczyna występować zaczepnie przeciwko Polakom. Redaktor Stanisław Jasieński, który urządził w Gdańsku wędrowną wystawę artystów polskich, powracając z Brzeszczy w towarzystwie obywatela gdańskiego, kupca p. Strojewskiego, został napadnięty w tramwaju przez jadących w nim Niemców. Bezpośrednią przyczyną zajścia było to, że Polacy rozmawiali po polsku, na co Niemcy przez całą drogę zwracali uwagę w sposób grubjański i niemożliwy do tolerowania. Na pierwszą łagodną odpowiedź p. Strojewskiego, który przemówił do Niemców jako Gdańszczanin, Niemcy rzucili się na p. Strojewskiego i Jasieńskiego. Pierwszego z nich wypchnęli z wagonu i pokaleczyli, a drugi ocalił się tylko dzięki temu, że udało mu się w zamieszaniu uciec.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— **Zniżenie stopy procentowej.** Bank Polski zniżył stopę procentową dla weksli zagranicznych z 10 na 8 proc. Suma kredytów, wydanych przez Bank Polski jest przeszło 10 razy większa, niż na początku roku b. W związku z tym ilość banknotów wynosi niemal 6 razy więcej, niż na początku r. b.

—

Kooperatywa „PRACOWNIK"
Wielka Nr, 66 telef. 258.
Poleca po najtańszych cenach:
Z oddziału spożywczego:
Mąka amerykańska, oliwa, kakao, kawa, kaszy, makarony włoskie, cukier, ryż, sól, konserwy i inne.
Z oddziału obuwia:
Gwarantowane wyroby wiedeńskich, amerykańskich i najlepszych warszawskich fabryk. Kalosze.
Z oddziału bławatnego i galanter.:
Rozmaite płótno, zefiry, gotowa bielizna parasoli, pończochy skarpetki. Palto gumowe. Fajans i emaliowane naczynia.
Sprzedaż również na raty.

Dr. E. Lerenman
CHIRURG
POWRÓCIŁ i przyjmuje chorych od 1—3 i 5—7. W. Stefańska 23 m. 8.

Pracownia sukien
Marji Ostrowskiej
Wielka Pohulanka 6 m. 2, po ferjach letnich zostaje otwartą w dn. 15 września r. b. przyjmują wszelkie zamówienia i poleca się łaskawym względom swej Klijenteli

Księgarnia **A. G. SYRKINA** w Wilnie ul. Wielka 14. egzystuje od roku 1859
Poleca na sezon szkolny:
podręczniki dla wszystkich zakładów naukowych, ostatniego wydania, ceny katalogowe.
Skład materjałów piśmiennych
obficie zaopatrzony w różne przybory szkolne

Najlepszą organizację
w dziale ogłoszeniowym,
Bezstronność w informowaniu
o poczytności pism
Specjalizację w układzie
ogłoszeń i reklam
Uczciwą poradę
w doborze odpowiednich wydawnictw,
DOGODNE WARUNKI
dla stałych klijentów,
znajdzie każdy z zaufaniem zgłaszający się do
Biura Reklamowego
w Wilnie ul Ad. Mickiewicza 4, telefon 228.
Proszę żądać oferty.
Proszę wzywać Przedstawicieli Biura przez TELEFON Nr. 228

„Polska Składnica Galanteryjna"
wł. FRANCISZEK FRLICZKA Wilno, Św.-Jańska Nr.6. Tel. 646
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich
Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Ze świata.

Zdobywca krajów podbiegunowych.

Jednym z najbardziej zasłużonych badaczy okolic podbiegunowych jest niewątpliwie Knud Rasmusen.

Wielki ten badacz wyruszył w r. 1921 z Kopenhagi na okręcie „Sökongen" w kierunku archipelagu północnej Ameryki i znajduje się obecnie na północnym cyplu cieśniny Beringa.

Celem ekspedycji Knud Rasmusena jest zbadanie plemion eskimoskich, żyjących wzdłuż północnego wybrzeża Kanady oraz wysp Północnego Archipelagu.

W roku 1921 zawinął statek „Sökongen" do cieśniny Lyon Inlet, znajdującej się na północ od Zatoki Hudsońskiej i tam założyła ekspedycja swą główną kwaterę.

Rasmusen wynajął kilkunastu Eskimosów, którzy wraz z swemi żonami (Eskimosi nie podróżują nigdy bez żon) udali się z nim w podróż sankami, ciągnionemi przez psy wdłuż wybrzeży arktycznego morza.

Od roku 1845, t. j. od czasu nieszczęśliwej ekspedycji Franklina, która zginęła w śniegach północnych, nikt nie odważył się na tak śmiałe przedsięwzięcie. Dlatego też mieszkańcy podbiegunowych okolic stanowią świat zupełnie nieznany Europejczykom.

Wśród członków wyprawy Rasmusena znajduje się kilku wybitnych specjalistów, więc można prowadzić badania w wielu, różnorodnych kierunkach jak etnografja, archeologja, zoologja, botanika, geologja i t. d.

Z wszystkich tych działów nauki gromadzi ekspedycja zbiory, czyni antropologiczne pomiary, zapisuje podania Eskimosów, studjuje ich zwyczaje i religję, oraz czyni badania językowe.

Prace ekspedycji postępują szybkim krokiem, albowiem Rasmusen zna dobrze kilka narzeczy eskimoskich i cieszy się zaufaniem podbiegunowych ludów.

Płynie w nim bowiem krew Eskimosów... Rasmusen urodził się w Grenlandji, gdzie ojciec jego był duchownym protestanckim i pojął w małżeństwo tamtejszą dziewczynę wywodzącą się z rodu Eskimosów.

Inni członkowie ekspedycji, a między nimi znakomity przyrodnik Peter Trenchen pobrali sobie za żony Eskimoski, skutkiem czego uważani są już za „swoich" i dzikie plemiona północne goszczą ich i otaczają opieką.

Do końca 1924 roku ma zamiar pozostać Rasmusen na wybrzeżach kanadyjskich, poczem przeniesie swą działalność do wschodniej Syberji.

W ten sposób powstanie kosztem wielu trudów i niebezpieczeństw źródłowe dzieło o ludach zamieszkujących północne krańce ziemi. Charakterystycznem zjawiskiem warunków hygienicznych, panujących na dalekiej północy jest ten fakt, iż wszyscy członkowie wyprawy cieszą się najlepszem zdrowiem i mimo kilkoletniego tam pobytu, nikt jeszcze nie chorował.

— **Ceremonjał rozwodowy w Czarnogórzu.** Ciekawy jest ceremonjał rozwodu w Czarnogórzu. Mąż, żona i krewni obojga udają się do cerkwi i ustawiają się przed ołtarzem. Duchowny podaje kielich wina najpierw żonie, ta zaś podaje go jednemu ze świadków — i tak wędruje kielich po kolei, aż do rąk męża.

Od męża zależy teraz, czy godzi się na rozwód, czy też nie. Jeżeli się godzi, pije z kielicha, w przeciwnym razie oddaje go kapłanowi z powrotem.

W razie zgody męża na rozwód, ksiądz każe żonie, aby zdjęła fartuch, który daje do potrzymania dwom świadkom obu stron, poczem przecina fartuch na dwie części, mówiąc: „Niebo was rozdzieliło".

Na tem kończy się ceremonjał kościelnego rozwodu w Czarnogórzu.

Ofiary.

— Aleksander Chomiński na Komitet Zjazdu Międz. Studentów zł. 50.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 15 września b. r.

Gotówka:	
Dolary	5.21—5.16
Czeki:	
Belgja	26.23—26.97
Holandja	200,5—198,5
Londyn	23.27—23.05
Nowy Jork	5.21—5.16
Paryż	27.98—27.72
Praga	15.62—15.48
Szwajcarja	98.5—97.5
Wiedeń	7.35—7.28
Włochy	22.91—22.69
Miljonówka	0.72—0.70
Bony zł.	6
Bony zł.	0.88
Pożyczka dolarowa	2.95

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Angielska blacha biała
w grubościach od 0,20 do 0,60 m/m
Angielska blacha czarna
0,18 do 0,25 m/m podw. dekapowana.
Stale na składzie w WARSZAWIE.
Chrzanowski, Pfeiffer, Przanowski i S-ka
Warszawa, Jerozolimska 18.
Tel.: 186-05 Skrót telegr.: SEVEN.

Sea-Star — Trade — Marke — Słowska-Gwiazda
„SEA — STAR"
CARL BÖDIKER & Co Amsterdam, Warszawa, Lwów, Katowice.
Wilno, ul. Wielka 47, ul. Rudnicka 2.
Tel. 481. Adres telegr. Bödiker — Wilno.
IMPORT TOWARÓW KOLONJALNYCH, TEKSTYLNYCH I ELEKTRO - TECHNICZNYCH.
Szczególnie poleca z własnych plantacyj i zakładów przemysłowych
HERBATĘ, KAKAO, KAWĘ oraz MYDŁO marki „SEA — STAR".

„Ogłoszenia Lekarskie"

Dr. Zeldowicz ul. A Mickiewicza 24 Przyj 9-1 i 5-8
Kobieta lekarz **Dr. Szwarc Zeldowicz** Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłc., syfilis i skórn. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol").

D-r Marjan Mienicki chor. wener. syfilis i skórne (lecz. sztucz. słońcem górsk, ul. Wileńska 34-3 przyjm. od 4 7 pp.

Dr. Witold Kieżun POWRÓCIŁ i wznowił przyjęcie chorych. Choroby wewnętrzne, specjalnie płucne Garbarska 5—3 od 5—7.

Dr. Czesław Koneczny Chirurgja jamy ustnej choroby zębów, sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty. Mickiewicza 11 (gdzie kino) Przyjmuje od do 12½ iod 4 do 6½

Dr. W. LEGIEJKO choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądku) Przyjmuje od 9-11 i 6 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Dr. Wołodźko ordynator szp. Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od g. 12—2 i 5—7. Zawalna 22.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Lekarz-dentysta **Julja Bielunas** wróciła i przyjmuje od 12—5, ul. Jagiellońska 9—4.

Szafy
Stoły
Łóżka
Biurka
Materace
Kredensy
Krzesła
Otomany
i t. p.
POLECA
Dom Handlowy
Wacław MOŁODECKI
Wilno, Wileńska 8.

ROCZNE KURSY HANDLOWE W WILNIE.
(Dawn. Roczne Kursy dla Biurali stów), Koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P. egzystujące od 5-iu lat. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Kursów przy ul. Mickiewicza 22—5, w godz. od 12 — 2 Program obejmuje następujące przedmioty:
Buchalterja. Korespondencja i biurowość. Arytmetyka handlowa Nauka o handlu i prawoznawstwie.
Wykłady będą się odbywały w godz. od 6—9.

Chcesz mieć spokój na zimę?
Instytucje, urzędy, osoby prywatne,
chcące zaopatrzyć się w
WĘGIEL, KARTOFLE i wszelkie warzywa na zimę
już dziś niech się zwrócą do
SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
dla złożenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.
Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryjny pochodzi z kopalni „SILESIA" na Śląsku.

Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wątroby, dyspepsja, artretyzm, reumatyzm leczy radykalnie
WODA ORYGINALNA
Vichy-Etat.
Celestins, Hopital, Grande - Grille
oraz tabletki (compr mès) pastylki i sole VICHY ETAT.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Fabryka gorsetów i pasów leczniczych
„JEANETTE"
ul. Ad. Mickiewicza 15 m. 22. Z otwarciem sezonu zwiększyła produkcję i poleca szanownym odbiorcom najnowsze paryskie fasony wszelkiego rodzaju pasów i gorsetów bardzo wygodnych, nie krępujących ruchów, nadających figurze zgrabne kształty i elastyczność.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Wilnie
wyznacza na dzień 30 września 1924 rok godz. 10 rano przetarg na sprzedaż około 800 mt. desek rożnych wymiarów.
Ostemplowane oferty w zakrytych kopertach z podaniem reflektowanej ilości desek w całych setkach metrów z jednoczesnem włożeniem do koperty pokwitowania Kasy Dyrekcji o wpłaceniu wadjum w wysokości 50 zł. od każdej reflektowanej setki metrów należy składać w lokalu Dyrekcji (Piekiełko 3) w dniu 30 września r. b. do godz. 10 rano. Szczegóły oraz specyfikacja desek codziennie w Dyrekcji od godziny 11—12 ej.
DYREKCJA.

Panie, PANOWIE z lepszych sfer pragnące wyjść zamąż lub ożenić się niech się zwrócą z zaufaniem podają dokładne dane (dyskrecja zapewniona) do firmy „Feljcja" Lwów, Skrytka pocztowa 61. Na odpowiedź informacyjną dołączyć 50 gr.. z propozycjami zł. 1.

Obiady wykwintne przy intelig. rodzinie, w centrum miasta. (Tylko dla kilka osób). Wiadomość w Biurze Reklamowem.

REPARTJANT Geometra — jedno cześnie leśnik, z długoletnią praktyką, poszukuje posady pomocnika geometry, albo leśniczego. Wymagania najskromniejsze — Referencje poważne — Oferty pracodawców otrzymuje ul. Mickiewicza Nr. 1 m. 14.

Do wynajęcia SKŁAD Skopówka 7.

Jadłodajnia K.O.K. wydaje zdrowe obiady w lokalu **Związku Kresowego** Zawalna 1. 1 piętro

Perfumy na łuty najtaniej w polskim składzie aptecznym WŁADYSŁAWA **Trubiłły** Ludwisarska, róg Tatarskiej.

Rządca - administrator doskonale oznajmiony z działem leśnictwa, z 25 letnią praktyką, żonaty, poszukuje posady od 1—XI r. b., wobec redukcji na posadzie rządowej Łaskawe oferty: Biuro Reklamowe w Wilnie ul Ad. Mickiewicza 4 dla A. G.

Daję lekcje pisania na maszynie Warunki przystępne. Mickiewicza 4 m. 12 Drugie piętro. Nad restauracją. Między g. 5-7 pp

Pianino zupełnie nowe, zagranicznej firmy, do sprzedania Szpitalna 7 m 4 (w bliskości Zajwalnej)

Do sprzedania tanio 2 domy przy ul. Antokolskiej № 118. Wiadom. na miejscu

Zgub. paszp. niem., książ. wojskową i zaświadcz. wyd. przez PKU—Wilno Wacława Grabowskiego. Unieważnia się.

WORKI do zboża. Specjalnie dla Ziemiaństwa, z najlepszych konopi, zaopatrzone w znak co uniemożliwia zamianę i przywłaszczenie, po cenie fabrycznej poleca B. Łokucjewski i S-ka—Mickiewicza 42.

Węgiel kamienny na zimę poleca „Sklep Rolniczy" Szwarcowy 1 Wielka 15)

Malarz pokojowy i szyldów **W. Woźnicki** Wileńska N. 17. Przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące jak w mieście tak i na prow.

Prosięta pełnej krwi i półkrwi rasy angielskiej wielkiej białej 4 6 tygodniowe, knur i maciory 4 miesięczne półkrwi do sprzedania Poczta Ignalino maj. Koziczyn Bortkiewicz.

P. p. lekarze! W fabrycznem mieście, 11 wiorst od st. kolejowej, na miejscu apteka, filja Kasy Chorych, 10 fabryk, jest DOM fundamentalnie wykończony, blachą kryty, z 1½ dzies. ziemi do sprzedania za 12000 złot. Miasto liczące do 5000 mieszk. pozostaje obecnie bez lekarza. Nabywca domu lekarz będzie miał ładne mieszkanie i byt zapewniony. Szczegóły w Biurze Reklamowem Wilno, ul. Mickiewicza № 4 dla „Bończa".

Wdowa w wieku średnim, posiadająca dużą kamienicę w Wilnie, sama otna w celu matrymonjalnym poszukuje opiekuna. Panowie inteligentni zdrowi, bez nałogów i złych nawyknień, materjalny stan wielkiej roli nie odegrywa, mogą składać zgłoszenia pod „Wdowa" Biuro Reklamowe Mickiewicza Nr. 4

MILJONY BATERJI
do lampek kieszonkowych z poręczeniem za jakość przewyższającej towar zagraniczny stale
KONKURENCYJNIE do dostawy.
Zakłady Przemysłowe i Handlowe
„TĘCZA"
KRAKÓW, Czarnowiejska 72/4.

Czy doprawdy?
Pani nie używała jeszcze **mydła i kremu Księdza Kneippa** Wydatek nie wielki, a korzyść olbrzymia: Usuwają radykalnie piegi, pryszcze, wągry, liszaje, opalenizną, zmarszczki oraz nadelikatniają cerę nadając jej młodzieńczy wygląd. Niezbędne, niczem nie zastąpione na obecną porę. Żądać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. WŁODARSKI. Subagentura na Wilno
S. SOKOLIŃSKI, WILNO, PORTOWA 5.

SEZON ZIMOWY 1924--25
MATERJAŁY angielskie
na palta
„ garnitury
„ okrycia do futer
OTRZYMANO
„M. GORDON"
ul Niemiecka 26.

MATERJAŁY do obicia
MEBLI
firanki
dywany
portjery
otrzymano
„M. Gordon"
ul. Niemiecka 26

Leczniea i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno. Wileńska 28
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11—1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy
GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorjum analityczne

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz.
Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.